**7 days Road – 5 dzień stworzenia**

**Potem Bóg rzekł: «Niechaj się zaroją wody od roju istot żywych, a ptactwo niechaj lata nad ziemią, pod sklepieniem nieba!» Tak stworzył Bóg wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, którymi zaroiły się wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate różnego rodzaju. Bóg widząc, że były dobre, pobłogosławił je tymi słowami: «Bądźcie płodne i mnóżcie się, abyście zapełniały wody morskie, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi».
I tak upłynął wieczór i poranek - dzień piąty.**

STACJA I – Pan Jezus na śmierć skazany

Jezus zostaje skazany na śmierć przez ludzi. Tych samych, których Bóg Ojciec stworzył przed tysiącami lat. Wiedział, że wydamy Jego Syna na skazanie i okrutną śmierć. Jednak mimo wszystko nas stworzył. Co więcej zesłał Swojego Syna, by nas ocalił. Gdy najbardziej się pogubiliśmy jako ludzkość. Pomimo grzechów i ludzkich wad. Poświęca kogoś najcenniejszego dla każdego z nas. Swojego Syna, by był przykładem, by zatroszczył się o nasze zbawienie. Przemawia przez to wielka, niepojęta miłość i doskonały plan, który nie sposób objąć ludzkim umysłem. Panie, jak to możliwe, że będąc człowiekiem z całymi ograniczeniami przyjąłeś tak ogromne cierpienie, by nas ocalić? To, co pierwsi ludzie rozpoczęli w Edenie, Ty zakończyłeś, konając na krzyżu. Przerwałeś ciąg grzechu i strachu. Wybawiłeś i nadal wybawiasz. Pokonałeś śmierć i słabość. Ty jesteś Bogiem i człowiekiem. A my Cię skazujemy. Codziennie. Każdego dnia zostajesz skazany na śmierć. Każdego dnia wykonujemy wyrok i wydajemy werdykt, pomimo Twojej niewinności. Pokaż światło, naucz pokory, sprawiedliwości i prawości w naszym postępowaniu. Naucz nas poświęcać się w imię miłości.

STACJA II – Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Adam i Ewa w ogrodzie Eden, zrywając owoc z drzewa poznania dobra i zła popełnili pierwszy grzech, co skutkowało wygnaniem z raju. Pan Jezus dobrowolnie wziął na swoje ramiona ciężar grzechów wszystkich ludzi i zaniósł je ja krzyż ,aby nas zbawić. Czy my- ludzie odkupieni- potrafimy wziąć na swoje barki nasze grzechy i naszą codzienność?

STACJA III – Jezus upada po raz pierwszy

Stacja trzecia Drogi Krzyżowej, kiedy Jezus upada po raz pierwszy, przypomina nam o piątym dniu, kiedy Bóg stworzył ptaki i ryby. To był czas, gdy życie na ziemi stało się zróżnicowane. Podobnie, gdy Jezus upada, wydaje się, że coś się przemienia, na pierwszy rzut oka psuje, ale w tym momencie Jezus bierze na siebie nasze bóle i błędy.

Tak jak piąty dzień stworzenia wprowadził nowość i ruch, tak też upadek Jezusa otwiera drogę do nowego życia i nadziei. Chociaż to trudne chwile, to też szansa na odrodzenie. Stacja trzecia uczy nas, że nawet w najtrudniejszych momentach możemy znaleźć siłę do przemiany i dostrzec Bożą bliskość.

STACJA IV- Jezus spotyka swoją Matkę

Jakże często zdarza się nam, że gdy stworzeni przez Boskie dłonie stajemy przed pustką lub utratą w życiu, mamy wrażenie, ze Bóg o nas zapomniał. O tych których stworzył, których powołał. Jak wody w dniu stworzenia i my często czujemy się osamotnieni. Tak jakby brakowało znaczącej części naszego powołania, lecz Bóg nie zapomina o stworzonych przez siebie. Czeka na odpowiedni moment aby wzbudzić w nas głos powołania. Gdy nadejdą idealne do tego warunki. Bóg nie pozostawi nikogo kto bierze udział w jego dziele. Tak jak nie pozostawił wód, które powołał do bycia źródłem życia wielu stworzeń. Tak jak nie zapomniał o Maryi, która była powołaną i stworzoną przez Niego oraz tą jedną z niewielu, którzy byli z Jezusem do końca. Bóg docenia. Tak jak Maryja wspierająca do końca Syna, tak On zatroszczył się o nią do końca, oddając Ją pod opiekę swojego ukochanego ucznia. Tak samo pragnie zatroszczyć się o nas. Zatroszczyć się do końca.

STACJA V – Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi

Szymon z Cyreny pomagając nieść krzyż Jezusowi naprowadza nas na to, jaki jest cel naszego stworzenia. Jako ludzie jesteśmy powołani do kochania i bycia kochanymi. Szymon biorąc na siebie część brzemia krzyża wypełnia to powołanie i pokazuje, że miłość do bliźniego, pomimo wszelkich trudności i przeciwności, uświęca nas i przybliża nas do Zbawienia. Tak jak Pan Bóg okazał swą niepojętą miłość, stwarzając wodę, morskie stworzenia i ptaki podniebne, cuda, zjawiska i gatunki tak różnorodne i wspaniałe, tak i my, idąc za przykładem Szymona, mamy się spalać dla innych. Nie żałując wysiłku, pracy i trudu, lecz wierząc, że dobrze i mądrze wykorzystując dary i talenty otrzymane od Stwórcy, zbliżamy się do Niego i do Zbawienia.

STACJA VI – Weronika ociera twarz Jezusowi

Panie Jezu, wsłuchując się w tą stację chcemy naśladować Świętą Weronikę. Ona ocierając twarz Pana Jezusa, pomogła Mu w tej drodze, sprawiając Mu ulgę w cierpieniu. Niech ona również otrze nasze twarze i pomoże nam ujrzeć piękno świata i dobro Boga.

STACJA VII – Jezus upada po raz drugi pod ciężarem krzyża

Gdy Bóg stwarza świat, to jest w nim miejsce dla istot żywych. Pan Bóg kocha życie, dlatego powinniśmy podchodzić z szacunkiem do wszystkiego co stworzył. Najważniejszy dla Boga jest człowiek. Nasze życie nie jest tylko ziemskie, ale mamy
z Bogiem spędzić wieczność. Muszę pamiętać, że bliźni który jest obok mnie jest chciany i kochany przez Boga. Tak często o tym zapominamy. Można zamknąć oczy i zatkać uszy, by nie wiedzieć i nie słyszeć potrzeb bliźniego. Jeszcze gorzej, gdy swoim wpływem doprowadza się kogoś do upadku. Panie Jezu powiedziałeś do świętej siostry Faustyny, że nie jest miłe Bogu, aby dodawać bliźnim przykrości. Daj nam Panie Jezu serce mądre i życzliwe, które będzie potrafiło bliźniego wspierać i wydobyć z niego to co najlepsze. Chcemy być odpowiedzialni za nasze słowa i gesty, aby nikogo nie doprowadzić do upadku. Pomóż Jezu, abyśmy innych podnosili i dodawali otuchy. Nasze słowa niech niosą nadzieję i odwagę. Chcemy bliźniemu robić miejsce i przyjąć w wdzięcznością każdego człowieka.

STACJA VIII- Jezus pociesza płaczące niewiasty

To wszystko dla mnie, to piękne dzieło stworzenia widzę jako dar dla każdego człowieka. Jak z niego korzystam? Tak wiele razy z tego co dobre i piękne zrobiłem krzyż, który dźwigasz na drodze krzyżowej. Po raz kolejny pokazujesz mi Jezu w tej stacji jak bardzo mnie kochasz. Choć dźwigasz krzyż, to nadal myślisz o ludziach: nie płaczcie nade mną, ale nad sobą i dziećmi waszymi. Przy tej stacji chcę zapytać siebie jak dbam o piękny świat? Dowód Twojej miłości do mnie. Jaki go pozostawię dla przyszłych pokoleń? Dziękuję Ci Panie, że zwracasz nam uwagę na ptaki. Przypomina mi to, żeby nie płakać nad ziemskimi sprawami, ale umieć się wznieść wysoko. Muszę mieć kierunek w górę i nie pozwolić się usidlić na dole. Panie proszę, abym dla moich bliskich był pomocą do rozwijania się w górę do tego co Boże, wartościowe i wieczne.

STACJA IX – Jezus po raz trzeci upada pod krzyżem

Wielu z nas dochodzi do takiego punktu w swoim życiu. Niosąc swoje ciężary przez lata, nagle nie jesteśmy w stanie wytrzymać już dłużej i także się poddajemy. Całkowicie zniechęceni, chcemy oddać sprawę walkowerem. Spójrz na Jezusa poranionego
i krwawiącego, zobacz jak walczy ze swoją słabością, żeby powstać, pomimo ciężkiego, drewnianego krzyża, przygniatającego Mu ramiona. Poproś Go o łaskę, żebyś nigdy nie poddawał się zniechęceniu ani rozpaczy, ale miał odwagę podnosić się nawet po wielu upadkach. Pamiętaj, że to On zawsze cię wspiera, kiedy się chwiejesz i stawia cię na nogi.

STACJA X – Jezus odarty z szat

Podczas dziesiątej stacji Drogi Krzyżowej, gdy Jezus obnażony jest ze swoich szat, możemy odnieść się do biblijnego fragmentu z Księgi Rodzaju, gdzie Bóg mówi: "Bądźcie płodne i mnóżcie się". Ten akt obnażenia Jezusa może być interpretowany jako głęboka pustka i poświęcenie samego siebie w imię zbawienia. Podobnie jak Bóg pobłogosławił różnorodność stworzeń, Jezus poprzez obnażenie swoich szat daje świadectwo o bezwarunkowej miłości i oddaniu wobec ludzi. W tym momencie Jego cierpienia ukazuje się symboliczne zapełnianie pustki grzechu ludzkości, podobnie jak Bóg pragnął, aby stworzenia wypełniały wody morza i ziemię. Stacja dziesiąta może nas skłonić do refleksji nad tym, jak Jezus przeżywał akt obnażenia i ogołocenia, przynosząc jednocześnie nadzieję na nowe życie. W tych chwilach Jego bólu możemy dostrzec Bożą łaskę płynącą z Jego oddania dla zbawienia ludzkości.

STACJA XI – Jezus zostaje przybity do krzyża

Jezus daje się przybić do krzyża, zapewne był to najbardziej bolesny moment w całej drodze krzyżowej. Ciężko nam sobie wyobrazić tak wielki ból, tak wielkie cierpienie i to podjęte całkowicie dobrowolnie, w imię miłości do człowieka, podjęte ze względu na chęć wypełnienia woli Ojca. Bóg chciał abyśmy mieli szansę żyć w jego pierwotnie stworzonym świecie, raju, który sam stworzył. Pan Jezus dając przybić się do krzyża niszczy grzechy popełnione przez Adama i Ewę. Niewinny kęs upragnionego owocu mógł zostać wybaczony jedynie dzięki ogromnemu cierpieniu Jezusa. Adam i Ewa mieli wybór tak samo jak Jezus, jednak On postąpił według woli swego Ojca w przeciwieństwie do pierwszych ludzi. Bóg daje wybór również nam, wybór między życiem, a śmiercią, możemy wybrać do czego chcemy dążyć. Droga do życia jest dużo trudniejsza, jeśli chcemy trafić do nieba musimy się liczyć z wieloma trudnościami, które chcielibyśmy ominąć, ale Jezus tego nie robi Jezus nie omija tego co najtrudniejsze, najbardziej bolesne, tego co wymaga wysiłku, On daje się przybić do krzyża. My często chcemy porzucić nasz krzyż ciężko jest nam się "dać do niego przybić", ale musimy próbować musimy od siebie wymagać, by spełnić wymagania Boga, a jeśli je spełnimy trafimy do raju, gdzie jest wieczne szczęście. Do raju, który straciliśmy przez grzech, ale odzyskaliśmy dzięki krzyżowi Chrystusa.

STACJ XII – Jezus umiera na krzyżu

Śmierć Chrystusa na krzyżu dla większości świadków wydawała się końcem jego ziemskiego nauczania. Krzyż na którym umiera Jezus staje się miejscem, gdzie spotyka się Bożą miłość i ludzka krzywda. Piąty dzień stworzenia świata przez Boga pokazuje nam stworzenie ptaków i ryb wprowadzając różnorodność i obfitość w świecie. Ten dzień nie jest końcem lecz otwiera drogę do nowego życia przynosząc nowe byty. Podobnie też śmierci Jezusa nie jest końcem, lecz narodzeniem nowej rzeczywistości gdzie miłość i ofiara są fundamentem ludzkiego życia. Krzyż staje się symbolem przejścia z cierpienia do nadziei, a jego ofiara źródłem odrodzenia. Podobnie jak w dniu piątym, gdzie nowe byty są wprowadzone do świata tak i podczas śmierci Chrystusa otwiera się przestrzeń do nowego początku.

STACJA XIII – Jezus zdjęty z krzyża

To już prawie koniec drogi krzyżowej. Pod krzyżem zostali Ci najwytrwalsi: Maryja i Jan. Jak przerażający musi być ból serca Matki, kiedy przytula umęczone ciało ukochanego syna. Dla reszty tłumu atrakcyjne "przedstawienie" się skończyło. Pooglądali, pośmiali się i wrócili do swojego starego życia, w którym nie ma szansy na wdzięczność i poprawę duchową. W tej stacji drogi krzyżowej uczysz nas Panie, byśmy nigdy nie zniechęcali się trudnościami w naszym życiu. Swoją postawą pokazujesz, że godności nikt nie jestem nam w stanie odebrać. W piątym dniu stworzyłeś morskie istoty i latające stworzenia. To właśnie patrząc na szybujące ptaki dostrzegamy niebo
i patrzymy w górę. Naucz nas zawsze patrzeć w przyszłość z zaufaniem Tobie i ogromną wiarą, że Ty kochasz mnie nawet wtedy, gdy inni już zwątpili.

STACJA XIV – Jezus złożony do grobu

Jezu, zostałeś złożony w grobie. Z życia, które widać w życie, którego nie widać. Pomimo, że byłeś Stwórcą tego, co żyje na niebie, pozwoliłeś złożyć się w ciemności, w głębinach ziemi. Twoje oczy są zamknięte na to, co widziały od momentu stworzenia. Obserwowałeś niebieskie przestworza wypełnione śpiewem ptaków, ich lotem, który przypomina, że jesteśmy stworzeni do wzlotów ku niebieskiej rzeczywistości. Połączyłeś jednak świat niebieskich przestworzy ze światem głębin. Teraz zapraszasz nas do doświadczenia Jonasza zamkniętego na 3 dni we wnętrzu wielkiej ryby. Wiemy jednak, że jesteś Panem Życia i Śmierci i po tym czasie zmartwychwstaniesz. To doświadczenie niewidocznych głębin będzie udziałem każdego z nas. Jednak dzięki Tobie i Twojemu zanurzeniu się w tą rzeczywistość, możemy mieć nadzieję na odrodzenie, na nowe ujrzenie nieba.